Nr. 408 (6479) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 23 GRUDNIA 1935 r. R XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-15
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Eden—min. spraw zagranicznych Anglji

Minister dla spraw Ligi Narodów, Anthony Eden, mianowany został w dniu wczorajszym ministrem spraw zagranicznych po uprzedniem zgłoszeniu dymisji ze stanowiska dotychczas zajmowanego. Stanowisko ministra dla spraw Ligi Narodów nie zostało obsadzone. Według ogólnych przewidywań zostanie ono całkowicie zlikwidowane.

***

Nowomianowany minister spraw zagranicznych Eden urodził się 12-go czerwca 1897 r. Studja odbył w kolegjum w Eton, a następnie w Oxfordzie. Specjalnością ministra Edena są zagadnienia Wschodu. W czasie wojny światowej Eden przerwał swe studja i brał udział w walkach we Flandrji. W roku 1923 Eden wybrany został po raz pierwszy do Izby Gmin z ramienia konserwatystów. Karjerę dyplomatyczną rozpoczął w roku 1924 jako sekretarz prywatny podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych. Od roku 1926 do r. 1929 pełnił funkcje prywatnego sekretarza przy ówczesnym ministrze spraw zagranicznych sir Austin Chamberlainie. W roku 1931 wszedł po raz pierwszy do rządu koncentracji narodowej w charakterze podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. W tym czasie zastępował ówczesnego ministra spraw zagranicznych sir John Simona kilkakrotnie w Lidze Narodów. W roku 1934 mianowany został lordem strażnikiem tajnej pieczęci. Jednocześnie Edenowi poruczono sprawy Ligi Narodów. W czerwcu 1935 r. mianowany został ministrem dla spraw Ligi Narodów.

***

Nominacja ministra Edena jest dla politycznych kół londyńskich, które do ostatniej chwili liczyły się z powołaniem Chamberlaina na stanowisko ministra spraw zagranicznych, pewnego rodzaju niespodzianką. Istotnie, jeszcze w sobotę premjer Baldwin zwrócił się do Austin Chamberlaina z propozycją objęcia teki ministra spraw zagranicznych, który jednak odmówił. Powody nieprzyjęcia przez Chamberlaina ofiarowanej mu teki nie są jeszcze znane. Powołanie ministra Edena na stanowisko ministra spraw zagranicznych interpretowane jest w kołach politycznych jako wyraz woli premjera Baldwina wytrwania na obecnem stanowisku i zapewnienia ciągłości polityki obecnego rządu zarówno na terenie wewnętrznym, jak i zagranicznym. (ATE.).

Na frontach Abisynji

AKCJA LOTNIKÓW WŁOSKICH.

Z Asmary donoszą, że wypady abisyńskie w ostatnich dniach skłoniły dowództwo włoskie do większego, niż dotychczas zastosowania lotnictwa w służbie wywiadowczej i informacyjnej. Cały front północny jest obecnie silnie obserwowany przez włoskie oddziały lotnicze.

Oficjalny komunikat abisyński donosi o bombardowaniu przez samoloty włoskie miasta Quoram oraz innych osiedli abisyńskich w okolicy jeziora Mszangi. Bombardowanie trwało 2 godziny, w akcji brało udział 10 samolotów włoskich. Liczne zabudowania spłonęły. Liczba ofiar nie jest znana.

WALKI O MAKALLE.

Z głównej kwatery wojsk włoskich w Afryce wschodniej donoszą, że na południe od Addi Abi w połowie drogi między rzeką Takazze i Makalle, doszło w piątek do zaciętej walki między wysuniętemi posterunkami włoskiemi i siłami abisyńskiemi. W bitwie tej po stronie abisyńskiej wystąpiła po raz pierwszy kawalerja. Oddział abisyński zdołał widocznie w ciągu nocy zmylić czujność włoskich straży przednich, przedostać się przez ich linje i z brzaskiem dnia przejść do ataku. Pierwszy atak załamał się w ogniu karabinów włoskich. Abisyńczycy przypuścili atak kawalerji na linje włoskie. Atak ten powtórzony pięciokrotnie został w końcu odparty. Bitwa trwała od wczesnych godzin rannych do zachodu słońca.

WOJSKA RASA DESTY.

Korespondent „Messagero" donosi, iż wojska Rasa Desty na froncie somalińskim, działające na obszarze pomiędzy rzekami Daua-Warma i Uebi Qestro są zaopatrywane w broń i żywność z kolonji brytyjskiej Kenia. Karawany podróżują nocą, ażeby uniknąć bombardowania ze strony samolotów włoskich.

We Francji

Przed dzisiejszemi obradami Senatu

Plenarne debaty w Senacie rozpoczną się dzisiaj popołudniu. Senator Lisbonne, sprawozdawca generalny komisji prawniczej Senatu, zreferuje tekst 3 ustaw, obejmujących całokształt zagadnienia lig patrjotycznych, t. j. ustawy w sprawie organizacyj pół-wojskowych i milicyj prywatnych, ustawy o noszeniu zakazanej broni oraz nowelizacji ustawy z r. 1881 o wolności prasy. Cała trudność rozpoczynającej się debaty polega na tem, że pierwotny projekt przedstawiony Izbie Deputowanych przewidywał rozwiązywanie organizacyj półwojskowych przez sądy. Izba Deputowanych prerogatywę rozwiązywania powyższych organizacyj oddała w ręce ministra spraw wewnętrznych, podczas gdy rząd gorąco sprzeciwiał się tej poprawce. Komisja prawnicza Senatu nie poszła jednak po linji koncepcji rządowej, lecz oddała prerogatywę rozwiązywania organizacyj półwojskowych w ręce rady ministrów. Sen Lesache postawić ma na plenum Senatu wniosek o przywrócenie pierwotnego brzmienia ustawy w sprawie rozwiązywania organizacyj, zgodnie z pierwotnem przedłożeniem rządowem. Nie wiadomo jeszcze, czy rząd z przyjęcia wniosku sen Lesache uczyni kwestję zaufania.

Na Dalekim Wschodzie

Agencja Tass donosi z Ułan-Batoru szczegóły rajdu japońsko-mandżurskiego na Bułun - Dersun. Po rejdzie oddział japońsko - mandżurski powrócił na terytorjum Mandżu-Kuo, paląc uprzednio budynek straży pogranicznej i unosząc ze sobą żywność i sprzęt domowy z tego budynku. Według uzupełniających wiadomości, wśród zabitych przez Japończyków znajduje się pomocnik naczelnika posterunku granicznego Sosseb i 4-ej żołnierze mongolscy. Kilku żołnierzy Japończycy uprowadzili ze sobą do Mandżurji. Oddział japońsko - mandżurski składał się z 300 ludzi, którzy przybyli na 10 samochodach zaopatrzonych w karabiny maszynowe. W samochodzie, który towarzyszył oddziałowi japońskiemu znajdował się oficer Japończyk i dwaj biało-gwardziści Rosjanie. (PAT.)

Przesilenie rządowe w Jugosławji

Z Belgradu donoszą o rekonstrukcji gabinetu Stojadinowicza. Minister robót publicznych Popicz oraz minister opieki społecznej i wychowania fizycznego Komnenowicz podali się do dymisji. Na stanowiska ustępujących ministrów zamianowani zostali byli ministrowie Zwetkowicz i Koszulj.

Częściowy kryzys gabinetowy wywołany został przyjęciem przez zarząd serbsko - radykalnej partji rezolucyj, krytykujących ostro politykę premjera oraz ministrów poszczególnych resortów. Wskutek tego 2-ch przedstawicieli partji serbsko - radykalnej, ministrowie Popisz i Komnenowicz, musieli ustąpić. (ATE.)

Afera szpiegowska w Belgji

Władze bezpieczeństwa aresztowały w Liege niejakiego Raymunda Tenon, inżyniera chemika, Cezarego Mary, fabrykanta mebli, Henri Hovard'a, agenta ogłoszeniowego i Rene Defau, pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Niemiec. Wywiad niemiecki starał się za pośrednictwem obecnie aresztowanych, uzyskać przedewszystkiem informacje o stanie artylerji w 3-ej dywizji wojsk belgijskich, dalej szczegóły fabrykacji armat kalibru 120, oraz składu chemicznego stali, produkowanej przez zakłady przemysłowe w Liege dla budowy schronów. Aresztowani zajmowali się również dostarczaniem tajnych wojskowych map belgijskich. Aresztowani komunikowali się z wysłannikiem wywiadu niemieckiego na terenie Luksemburga. (PAT.).

Dokoła sankcji

GŁOS TOW. LEONA BLUMA.

Leon Blum przypomina w „Le Populaire", że w połowie października Anglja zwróciła się do rządu francuskiego z zapytaniem, czy Francja przyjdzie Anglji z pomocą na wypadek agresji włoskiej. Laval odpowiedział na to w sposób twierdzący. To samo pytanie postawiła Anglja Turcji, Grecji, Jugosławji i Rumunji. Państwa te również odpowiedziały twierdząco. Tymczasem z oświadczenia, jakie złożył w izbie gmin sir Samuel Hoare, jasno wynika, iż Laval w czasie ostatnich rozmów francusko - brytyjskich w Paryżu w swej ustnej deklaracji wyraźnie osłabił pierwotną odpowiedź twierdzącą.

Aresztowanie Niemców w Czechosłowacji

Z Pragi donoszą, iż w miejscowości Most aresztowano 12 Niemców, obywateli czechosłowackich, oskarżonych o działalność antypaństwową. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

W Grecji

Dziennik „Vradyni" pisze, iż w razie zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej wybory byłyby odroczone i zostałby stworzony rząd koalicyjny, w którego skład weszliby przedstawiciele wszystkich stronnictw. Inne dzienniki mówią o możliwości objęcia teki ministra spraw zagranicznych przez Mikalokopulosa.

Śnieżyce

Śnieżyca w woj. Krakowskiem i Kieleckiem zasypała zwałami śniegu drogi, uniemożliwiając komunikację kołową. M. in. spowodu zasp śnieżnych uległy przerwie połączenia autobusowe licznych miejscowości woj. Kieleckiego z Krakowem. Również przerwane zostało połączenie autobusowe z niektóremi miejscowościami górskiemi woj. Krakowskiego.

Nad Bałtykiem

Opad śnieżny nad brzegami Bałtyku trwa. Na morzu szaleje nawałnica śnieżna. Ostrzegalnie morskie na brzegu wywiesiły sygnał: Niebezpieczeństwo, rybacy zaprzestali połowów, aż do przejścia nawałnicy. Całe Kaszuby wraz z wybrzeżem znajdują się pod śniegiem.

I we Francji

We Francji na lotnisku Gravesend wykryto próbę akcji szpiegowskiej. Wartownik zatrzymał w nocy dwóch nieznanych osobników w hangarze. Wywiązała si walka. Wartownik ogłuszony silnem uderzeniem, stracił przytomność. Obaj nieznani zbiegli. Zajście to wydarzyło się w hangarze, w którym znajdował się samolot nowej konstrukcji, z którym dokonywuje się prób.

Laval bohaterem Włoch

Korespondenci rzymscy dzienników paryskich podkreślają pewną zmianę tonu prasy włoskiej w stosunku do Francji. Dzienniki włoskie, jak się tu zaznacza, używają zwrotów entuzjastycznych, omawiając politykę pojednawczą premjera Lavala.

„Lecz po wszystkich zawodach, jakie nas spotkały ze strony Rzymu" — pisze „Paris Midi" — nasuwa się pytanie, czy chodzi tu tylko o zwykłą „combinazione", zmierzającą do rozdzielenia dwuch głównych państw w bloku, stosujących sankcje, czy też naprawdę jest to zwrot w nastrojach włoskich.

Stan wyjątkowy w Brazylji

Izba Deputowanych przyjęła ustawę przedłużającą trwanie stanu wyjątkowego na okres 90 dni. Ustawa ta przeszła również przez Senat.

Traktat sowiecko-turecki

Traktat przyjaźni sowiecko - turecki został przedłużony na lat 10. Układ ten był zawarty w Paryżu w 1925 r. i został następnie odnowiony przed wygaśnięciem terminu na okres lat 5.

Zgon Antoniego Anusza

Onegdaj zmarł b. Prezes Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego — Antoni Anusz.

Pożar domu robotniczego w Irkucku

Z Moskwy donoszą: Według uzupełniających wiadomości, otrzymanych z Irkucka, w czasie pożaru domu robotniczego zginęło nie 9 osób, jak pierwotnie przypuszczano, lecz 25, w tem 5 kobiet i 4 dzieci. 9 osób odniosło ciężkie poparzenia, a 17 osób lżejsze. Bliższe dochodzenie wykazało, że w całym gmachu nie było urządzeń przeciwpożarowych. Straż ogniowa, przybyła na miejsce wypadku, nie uczyniła nic dla uratowania ludzi z płonącego domu.

Żałobna uroczystość na Wawelu

Wczoraj w krypcie św. Leonarda na Wawelu odbyła się żałobna uroczystość zasłonięcia trumny kryształowej Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ceremonja miała charakter ściśle wojskowy.

Sprawozdanie z walki pracowników miejskich stolicy na str. 2.

Jutrzejszy nasz numer świąteczny

i propagandowy będzie zawierał 16 stronic druku

Zamówienia na ten numer napływają wciąż ze wszystkich stron kraju

Koniec reakcji w Hiszpanji?

(Od naszego korespondenta)

Madryt w grudniu 1935 r.

Krwawa rewolucja zeszłoroczna w Hiszpanji została w swoim czasie stłumiona, ale wszyscy rozumieli, że zwycięstwo prawicy jest przemijające i że ani proletarjat hiszpański, ani nawet demokratyczni republikanie nie pozwolą na zbytnie rozpasanie się reakcji. Wkrótce jednak okazało się, że klasa robotnicza zbyt została osłabiona, aby natychmiast przedsięwziąć nową walkę, trzeba było skupiać siły i czekać spokojnie. W ten sposób od roku zgórą w Hiszpanji zawieszono gwarancje konstytucyjne, domy ludowe zamknięto, nie wychodziły prawie żadne pisma robotnicze, krok po kroku cofano wszystkie prawa przez Republikę wprowadzone. U steru panoszyła się partja oszustów, zwana partją „radykalną", oraz zespół partyj reakcyjnych „Ceda", w którym rej wodziła partja „katolicka", z wodzem Gil Roblesem na czele, człowiekiem, którego nęciły laury jeżeli nie Mussoliniego to conajmniej Dollfussa. Dziś, gdy możemy nareszcie z radością stwierdzić, że doba tego bloku rządowego skończyła się nieodwołalnie, trudno jest z całym objektywizmem stwierdzić, czy większą zasługę ma w tem zmysł krytyczny narodu hiszpańskiego, nieustępliwa pogarda opinji publicznej, czy też zachowanie się samego bloku, który zdyskredytował się ostatecznie. Konglomerat, sztucznie utworzony z najrozmaitszych czynników, nie może, oczywiście, wywiązać się z żadnego zadania, to też pomiędzy parlamentem a wyłonionym z niego Rządem, a także wewnętrznie pomiędzy partjami rządowemi panowały ciągłe niesnaski, które uniemożliwiły pracę prawodawczą parlamentu. Jeżeli dziś spojrzeć wstecz, to stwierdzić można jedynie destrukcyjną robotę tego parlamentu. Nie zdołał nic stworzyć i nie poradził sobie z najżywotniejszemi sprawami; dość powiedzieć, że nietylko ustalenie budżetu okazało się niemożliwe, ale nawet przedłużenie budżetu trzymiesięcznego. Gdy minister finansów, p. Chapaprieta, bynajmniej nie socjalista, a poprostu człowiek bezpartyjny, szukający wyjścia z sytuacji, zaproponował pewne obciążenie klas posiadających, p. Gil Robles ostatecznie odmówił swego poparcia. Nastąpił znów kryzys, choć kryzysy powtarzały się co kilka tygodni, to jednak tym razem jasne się stało, że parlament ten nie odpowiada już nietylko życzeniom kraju, ale że nie jest nawet poparciem dla tego Rządu; nie było więc już wyjścia, trzeba się było zdecydować na jakiś decydujący krok. Pan Gil Robles, stojąc na czele większości parlamentarnej, domagał się władzy, cała prawica stanęła na stanowisku „ścisłego przestrzegania zasad demokratycznych". Prezydent Republiki hiszpańskiej, p. Alcala Zamora nie znosi na szczęście Gil Roblesa; może zaś rację mają ci, którzy twierdzą, że pomimo stłumienia rewolucji, t. j. dopuszczenia do tak krwawego stłumienia jej i pomimo tolerowania tak długiego panoszenia się reakcji, p. Alcala Zamora jest jednak w głębi duszy republikaninem i miłującym dobro kraju człowiekiem. W każdym razie po 5 dniach obawy i pomimo hasła „cała władza dla szefa", rozpowszechnianego przez faszystów hiszpańskich, po rozmaitych próbach stworzenia Rządu parlamentarnego p. Alcala Zamora zdecydował się na utworzenie Rządu centrum z dekretem rozwiązania parlamentu. Oczywiście jest to kompromis. W nowym Rządzie pod przewodnictwem p. Portela Valladoresa nie zasiada ani jeden „cedista" a dwaj ministrowie radykalni są dysydentami tej zhańbionej przez złodziejskie skandale partji. Nie jest to jednak bynajmniej Rząd, którego się domaga opinja publiczna, nie jest to Rząd, czysto republikański, bez ludzi, którzy współpracowali chociażby z p. Gil Roblesem. Nie jest to przedewszystkiem Rząd, do którego można mieć zupełne zaufanie w związku z przyszłemi wyborami. Złe języki twierdzą, że między p. Portelą a Prezydentem Republiki stanęła umowa, mocą której liczba przyszłych posłów z każdej partji jest już zawczasu określona. Niewiadomo oczywiście, czy pogłosek tych nie rozsiewa prawica, bezsilna wobec klęski, która ją spotkała. Wogóle trudno w tej chwili dokładnie przewidzieć bieg wypadków, nie wiadomo nawet czy parlament zostanie natychmiast rozwiązany, czy też odroczony i z czasem rozwiązany, czy też odroczony i z czasem rozwiązany, co pozwoliłoby odsunąć datę wyborów, których się p. Prezydent obawia.

Niewiadomo też, czy przywrócone zostaną natychmiast gwarancje konstytucyjne, wolność prasy i zebrań oraz czy odwołani zostaną z urzędów wyznaczeni dekretem prawicowym burmistrze i gubernatorzy. Ten ostatni punkt ma dla Hiszpanji olbrzymie znaczenie, bo jeżeli wrócą radcy miejscy, wybrani przez naród hiszpański w dn. 13 kwietnia 1931 roku, wybór, który jak wiadomo spowodował upadek monarchji, to oczywiście można powiedzieć, że Republika zwyciężyła kompletnie, i że wybory odbędą się jak należy. Rezultat wyborów wolnych jest zgóry zapewniony, przejdą olbrzymią większością lewicowi republikanie i socjaliści. Walka wyborcza zostanie przeprowadzona przez p. Azano, lewicowego republikanina o wielkiej popularności; socjaliści wszystkich odłamów udzielą mu swego poparcia, a prawdopodobnie klasa robotnicza pójdzie do wyborów pod hasłem jednolitego frontu, co oznaczałoby, że i komuniści i anarchiści połączyliby się z lewicowymi republikanami. Czy takie wybory możliwe są przy obecnym Rządzie, tego jeszcze dziś powiedzieć nie można, to też lewica hiszpańska nie pozwala jeszcze na dalekoidący optymizm: partje lewicowe zajmują stanowisko wyczekujące, gotowe są jednak do dalszej walki w razie, gdy p. Portela nie zastosuje się do żądań opinji publicznej. Bojkot wyborów oto niewypowiedziana, ale wyraźna groźba, która zawisła w powietrzu. Tymczasem jednak panuje radość spowodu porażki reakcji.

O. CORDUBANO.

Kto winien?

Sytuacja w cukrownictwie

W związku z naszą notatką p. t.: „Cukier krzepi", zamieszczoną w Nr. 403 naszego pisma, otrzymujemy wyjaśnienie, że na mocy ostatnio wydanych rozporządzeń prawodawczych, nie kartel cukrowniczy, lecz Rząd decyduje o podziale kontyngentów cukrowych między poszczególne cukrownie.

Sprawy te pod względem ogólnym reguluje dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia r. b., a pod względem wysokości produkcji — rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 16 grudnia r. b. w którem zostały oznaczone kontyngenty cukrowe dla każdej fabryki.

Cukrownie, których dalsza egzystencja została przez Rząd uznana za pożądaną, otrzymały prawo do wypuszczenia w przyszłości na rynek wewnętrzny conajmniej 40.000 kwintali cukru, a te fabryki, które uznano za zbędne w całokształcie gospodarki cukrownictwa buraczanego, pozostawiono własnemu losowi, i muszą zadowolić się one dotychczas posiadanemi kontyngentami, wahającemi się od 22.000 do 35.000 kwintali. — Wśród tych ostatnich znajduje się i cukrownia Opole w wojew. Lubelskiem.

Ponieważ ustalona przez Rząd obniżona cena cukru oparta jest na kosztach produkcji dużych, taniej produkujących cukrowni, przeto fabryki posiadające mniejsze kontyngenty cukrowe, niewątpliwie nie będą mogły utrzymać się przy życiu, i będą musiały ulec zamknięciu.

Należy nadmienić, że zarówno związki robotnicze, jak i organizacje przemysłu cukrowniczego zabiegały o przyznanie wszystkim cukrowniom warunków, umożliwiających dalszą egzystencję, lecz powołane czynniki rządowe zdecydowały inaczej.

Dysproporcje

Samorząd miejski i nowe ciosy

Pomimo pięknych sformułowań w starej i nowej konstytucji o roli samorządu, pomimo odświętnych przemówień o jego doniosłości — samorząd w życiu codziennem nie miał szczęścia do polityki urzędowej. Nie umiano się nigdy dotąd zdobyć na jasną, ciągłą, planową politykę w stosunku do samorządu, na wyraźny program. Wszystkie poczynania cechuje dorywczość, bezplanowość, chaotyczność, nieskoordynowanie.

Jedynemi próbami zerwania z **tymczasowością** w ustawodawstwie samorządowem — było odbieranie gminom źródeł dochodowych, przyznanych ustawą **o tymczasowem uregulowaniu** finansów komunalnych.

Tu już istotnie ustaje dorywczość — ciągle i konsekwentnie obniża się dochody samorządu. Te odebrane dochody czyniłyby w dzisiejszych kryzysowych latach kilkadziesiąt miljonów złotych w budżecie rocznym, co stanowi bardzo wysoki procent całości dochodów gmin miejskich.

Jednocześnie, również stale i konsekwentnie, zwiększa się zadania gmin wbrew art. 69 wspomnianej ustawy, który zabrania obciążania gmin nowemi obowiązkami bez zapewnienia im nowych źródeł finansowych dla ich pokrycia.

Niektóre z tych obwoiązków nie mają żadnego lub mają bardzo luźny związek z zadaniami samorządu i są poprostu kosztownemi świadczenaimi na rzecz różnych urzędów bez żadnego logicznego usprawiedliwienia, aby tylko odciążyć budżet państwowy. Dość tu wspomnieć o obowiązku utrzymywania aresztów, dostarczania nauczycielom bezpłatnych mieszkań, względnie wypłacania im dodatków mieszkaniowych (t. zn. części uposażenia!), wydatki na dostarczanie mieszkań oficerom i podoficerom, spełnianie funkcyj bezpłatnej poczty dl anie zliczonje ilości pism władz administracyjnych i skarbowych.

Inne obowiązki należą poczęści do naturalnego zakresu działania samorządu, przekraczają jednak znacznie **możliwości finansowe** gmin. Dość tu wymienić obowiązki w dziedzinie opieki społecznej i lecznictwa, jak organizacja przytułków i domów pracy, zakładów opieki nad matką i dzieckiem, nad sierotami, starcami i niezdolnymi do pracy, utrzymywanie szpitali, przychodni przeciwgruźliczych, ponoszenie kosztów leczenia ubogich chorych, zaliczkowe pokrywanie kosztów leczenia swoich obywateli w szpitalach publicznych. Wydatki na te cele pochłaniają przeciętnie czwartą część budżetu.

Jeśli zaś doliczyć wydatki na zatrudnienie bezrobotnych, na nierentujące się roboty publiczne, względnie doraźną akcję pomocy bezrobotnym — wydatki te wzrosną w sposób znaczny.

Z samego tylko wyliczenia tych obowiązków widać, że przekraczają one dziedzinę zadań samorządu. Walka z bezrobociem nie może być żadną miarą zaliczona do normalnego zakresu działania poszczególnych gmin. Nie można również zaliczyć do zakresu normalnego działania samorządu zadań związanych z polityką populacyjną, jak opieka nad matką i dzieckiem, zwalczanie chorób zaraźliwych, jak gruźlica, jaglica, choroby weneryczne.

Obarczanie samorządu tak wielkiemi zadaniami miało poprostu na celu odciążenie budżetu Państwa, przerzucenie części deficytów na samorząd.

To uszczuplenie źródeł dochodowych samorządu przy jednoczesnem narzucaniu mu nowych obowiązków, ta **dysproporcja** pomiędzy zadaniami miast a ich uprawnieniami trwa nadal i coraz bardziej się pogłębia.

Obecnie, przy przeprowadzanej akcji zrównoważania budżetu państwa i związanych z tem zmian w ustawodawstwie podatkowem, w dalszym ciągu odbiera się dochody samorządom miejskim, mimo zamknięcia budżetów deficytami przez połowę gmin, mimo olbrzymiego zadłużenia tych gmin, sięgającego 1 miljarda 200 miljonów zł., co czyni więcej niż trzykrotną sumę ich budżetów rocznych.

Dochody zwyczajne miast w r. 1933/34 według zamknięć rachunkowych wynosiły 237 miljonów, połowa miast zamknęła budżety deficytami.

Teraz dochody samorządu miejskiego zostały lub zostaną obniżone o kilkadziesiąt miljonów — obowiązki zostają te same.

S. L.

Zgromadzenie pracowników miejskich

W dnu 22 b. m. o godz. 11 rano, w podwórzu Warecka 7, odbyło się masowe zgromadzenie pracowników miejskich, zwołane przez Związek Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ., na którem przewodniczył tow. Dziarnowski, przemawiali i składali sprawozdanie z konferencji w sprawie projektów ustaw samorządowych: tow. tow. Baranowski, Gajewski, Neubauer, Karaskiewicz, Dobrowolski, Kaczyński.

Zebrani przyjęli jednomyślnie rezolucję następującej treści:

Zebrani pracownicy miejscy na zgromadzeniu zwołanem przez Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w d. 22 grudnia r. b., po zapoznaniu się ze sprawozdaniem z odbytej konferencji w Min. Spraw Wewn. w 12 b. m. stwierdzają:

1) swą całkowitą solidarność z postulatami zgłoszonemi przez delegację naszego związku;

2) że projektowane uderzenie w nabyte prawa ogółu pracowników samorządowych zmierzają do dalszego unicestwienia zdobyczy klasy pracującej.

Zebrani uchwalają:

1) Kategoryczny protest przeciwko dalszemu pogarszaniu doli pracowników samorządowych.

2) Domagają się zaniechania prób regulowania pracy i obowiązków pracowników samorządowych w sposób wybitnie pogarszający ich dotychczasowy stan posiadania w obecnym okresie kryzysu gospodarczego.

3) Zebrani upoważniają Zarząd Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. do zwrócenia się do innych Związków pracown. samorządowych działających na terenie Warszawy w Komisji Porozumiewawczej, o proklamowanie strajku w odpowiednim czasie, a to w zależności od wyników konferencji w Min. Spraw Wewn.

Zgromadzenie zostało zakończone odśpiewaniem „Międzynarodówki" i dorywczą zbiórką na rzecz zwalnianych przez amnestję więźniów politycznych.

Zgromadzenie cechowała wielka powaga i rzeczowość.

***

Dziś o godz. 10 rano odbędzie się konferencja przedstawicieli Zarządów Głównych pracowników miejskich i samorządowych (urzędników) w Min. Spraw Wewn. w sprawie projektów ustaw samorządowych.

Konfiskata

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę skonfiskował broszurę, zawierającą kilka artykułów o amnestji. Autorowie wychodzili z założenia niezbędności ogłoszenia jaknajszerszej amnestji dla więźniów politycznych. W broszurze przedrukowano m. in. kilka artykułów, ogłoszonych niedawno w naszem piśmie.

Czyja ręka?

W sobotę dn. 21-go b. m. Melchjor Wańkowicz miał wygłosić przez radjo końcowy reportaż z wędrówki po Mazurach Pruskich. Tematem reportażu miały być dwa pomniki: grunwaldzki i tannenberski. P. Wańkowicz mówił wprawdzie w sobotę przez radjo, lecz o pomnikach tych zupełnie nie wspomniał. Czyżby zmiana tematu reportażu miała nastąpić z własnej nieprzymuszonej woli prelegenta? Pytanie to zadają nam zdziwieni słuchacze radja warszawskiego, nie umiemy jednak na nie odpowiedzie.

Nowe Książki

„Krysia i karabin"*)

Dobra książka ukazała się ostatnio na rynku wydawniczym. Jest to książka dla młodzieży i chociaż nosi bardzo niezachęcający tytuł: „Krysia i karabin" *), warto ją przeczytać, a wówczas napewno nie pożałuje się tego.

Książka ta to kilka lat życia dziewczynki, wzrastającej w atmosferze lwowskiego domu, gdzie ogniskuje się ruch niepodległościowy. Matka małej Krysi jest działaczką socjalistyczną, w domu której zbierają się rewolucjoniści, uciekający z Królestwa przed aresztowaniem, w obecności Krysi opracowuje się plany walki z caratem, tam też rodzi się pierwszy zalążek Legjonów, przyszłej armji polskiej.

Mała dziewczynka zaczyna zastanawiać się nad wieloma zagadnieniami i rozumieć je. Styka się z pojęciem krzywdy, wyrządzanej jednym przez drugich i jak ewangelję chłonie słowa starszego brata, który mówi jej, że „niedługo przyjdą takie czasy, gdy wszyscy bez wyjątku pojmą, że nie wolno krzywdzić człowieka czy narodu, że będą żyli w błogiej zgodzie, że wszyscy będą syci i równi sobie..."

Coraz szerzej otwierają się oczy dziewczynki, coraz bardziej odczuwa ona potworność zła, jakie panoszy się na świecie. I dowiaduje się, że „jest taki sposób życia ludzi na ziemi, żeby każdemu dobrze się działo i żeby wszyscy mieli poddostatkiem chleba". Rozumie, że socjalizm to wielkie, gorące słowo. To prawie religja. Ci, którzy ją wyznają, dążą do najpiękniejszego celu na ziemi".

Wielkiem przeżyciem dla Krysi jest moment, kiedy ma wziąć do ręki karabin i uczyć się strzelać. Tu Krysia załamuje się i chce wołać, że „krwią plami ten przedmiot, że to obłęd podżega człowieka przeciw człowiekowi..."

A kiedy wraca do domu, nie mogąc uporządkować myśli w swej rozgorączkowanej głowie, dowiaduje się, że najbliższy jej człowiek, najdroższy przyjaciel, został zdradzony przez prowokatora i zawisł na szubienicy.

Ten cios zwala Krysię z nóg. Po długiej chorobie sama sięga po karabin. Wie, że nie można pozwolić na panoszenie się zła, że trzeba z niem walczyć nawet tak potworną bronią, jaką jest karabin.

Potem wojna, Legjony, zapał i wiara, że to już ostatni wysiłek, że wszystkie ideały zostaną zrealizowane.

A w ostatnim rozdziale książki Krysia jest już dorosłym człowiekiem, nauczycielką w jakiejś szkole powszechnej i widzi, że daleko jeszcze do tych czasów, o których marzyła przed laty.

„Tatuś bez pracy... I mój, i twój, i jego, i tyle tatusiów z założonemi rękoma patrzy na głód swoich dzieci. Zatęchłe nory, mała pięść pod głową, brud, nędza, kalectwo..."

Duża Krysia nietylko dostrzega brak chleba w domach tysięcy tatusiów. Jeszcze coś więcej należy się tym ludziom.

„Wolność? A co ty wiesz o niej, mały kopciuszku bez dachu? Dla ciebie ginęły tysiące, tobie kupili Polskę, mały, biedny chłopcze, a ty płaczesz, a ty wyschniętą piersią szukasz tchu? Dla ciebie spełniła się ofiara krwi, a ty rośniesz na śmietnisku baraków i gnijesz z nędzy!".

„Krysia i karabin" jest — zdaje się — pierwszą książką p. Gorzyckiej. Powinny za nią pójść następne, równie dobre, jak dzieje przeżyć Krysi.

Jedna tylko uwaga narzuca się po przeczytaniu książki. Ostatni rozdział jest niepełny, brak mu czegoś. Czyżby konstrukcja powieści, przeprowadzona dobrze na na przestrzeni stukilkudziesięciu stron, załamała się nagle w ostatnim rozdziale?

A może jakieś inne względy spowodowały takie właśnie zakończenie?

W. CZ.

*) Jadwiga Gorzycka: „Krysia i karabin". Nakładem „Książnicy - Atlas" — Warszawa — Lwów.

Remuneracje...

Pisaliśmy już w korespondencji z Wilna o wypłacie „remuneracyj" pewnym kategorjom pracowków kolejowych. Oto list, jaki otrzymaliśmy w tej sprawie z Brześcia:

Na terenie st. Brześć rozeszła się wiadomość, że kasa stacyjna w Brześciu wypłaca remuneracje, które przekraczają nawet pobory danego pracownika.

Ponieważ sprawa wypłacania remuneracji jedynie wyższym kategorjom pracowników jest w obecnych warunkach najzupełniej niewłaściwa, opinja kolejarska na terenie st. Brześć wprost nie chciała w to uwierzyć, ażeby dyrekcja kolejowa mogła sobie pozwolić na taki demoralizujący pracowników eksperyment.

Zapytujemy, na jakiej podstawie wypłaca się „remuneracje", które tylko na samej st. Brześć sięgają przeszło 3 tysięcy zł. — i to w tym czasie, kiedy masom kolejarskim obniża się pobory przez nałożenie specjalnego podatku.

Zapytamy teraz, kto otrzymał te remuneracje? Otóż, jak nam wiadomo, otrzymali je pp.: kierownicy biur, Oddziałów służbowych — obsadzeni swego czasu przez znanego na terenie Dyrekcji Wileńskiej, b. Naczelnika Biura Personalnego, p. Naimskiego: niektórzy zawiadowcy odcinków drogowych, pp.: naczelnicy, nawet organista kaplicy, znajdujący się na terenie kolejowym st. Brześć.

Cała ta sprawa wywołała wśród pracowników kolejowych duże oburzenie. Jeżeli skarb jest pusty — to czemuż jest on pusty dla jednych, a pełny dla drugich?

Jednym obniża się pobory, redukuje dni pracy, zmniejsza premje, emerytury i t. p. — dla innych — znajduje się ulgi w postaci „remuneracyj"!!!

Praca poczty w święta Bożego Narodzenia

Dyrekcje pocztowe wydały zarządzenia dotyczące pracy urzędów w okresie świąt Bożego Narodzenia. We wtorek, dn. 24 b. m. w Wigilję urzędy czynne będą tylko do godz. 17-ej, w środę dn. 25 b. m., jak rok rocznie, całkowity ruch w dziale pocztowym zostanie zawieszony. W drugim dniu świąt, w czwartek, dn. 26 b. m., wydawane będą pilne przesyłki i paczki łatwopsujące się. Praca urzędów telegraficznych odbywać się będzie w ciągu świąt normalnie.

(PID.).

Śmierć z głodu

zredukowanego robotnika

Z kół robotników rzeźni piszą nam:

W sobotę zmarł przy ul. Brukowej 30 w Warszawie długoletni pracownik rzeźni miejskiej, Bolesław Rybiński.

Przed kilku miesiącami, na podstawie oświadczenia dozorcy Stefaniaka, został on zwolniony z pracy za to, że jeden z majstrów dał mu kawałek łoju.

Nie pomogło oświadczenie tegoż majstra, — robotnik zwolniony został dyscyplinarnie, bez żadnej odprawy — i pozostał bez środków do życia.

W dniu 21 b. m., gdy szedł on do robotników rzeźni, aby prosić o jakąś składkę — po drodze zmarł z głodu na ulicy.

Los robotnika Rybińskiego jest tragiczną ilustracją stosunków w obecnym ustroju.

Cześć Jego pamięci.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 23-go grudnia b. r.: Zachmurzenie zmienne z przelotnym gdzieniegdzie śniegiem. W górach umiarkowany, pozatem lekki mróz. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Pogrzeb tow. Radzikowskiego

Pogrzeb tow. Modesta Radzikowskiego odbędzie się dzisiaj o godz. 3-ej po południu z kaplicy szpitala Wolskiego (Płocka 26), na cmentarz Brudnowski.

Do licznego udziału Towarzyszy w pogrzebie ze sztandarami wzywa Dzielnica Praska PPS. i Związek Chemików Nr. 2, Oddział Praga.

Rzeczy ciekawe z całego świata

Drobnoustroje z za świata

Dużą sensacją w kołach naukowych wywołało odkrycie jednego z profesorów amerykańskich, który na jednym z meteorów spadłych niedawno w pobliżu Arizany znalazł liczne drobnoustroje, pochodzące najwidoczniej z innej planety.

Spór o to czy drobnoustroje mogą przebywać przestrzenie między planetarne, trwa już od dziesiątek lat. Już wybitny uczony szwedzki Svante Arrhenius dowodził tej możliwości. Zwolennicy tej hipotezy twierdzą, że drobnoustroje mogą przedostać się na ziemię bądź to w meteorach, bądź też pod wpływem energji promieniowania. Druga teorja ma jednak wielu przeciwników. Natomiast przypuszczenie, że meteory umożliwiają bakterjom odbywanie podróży międzplanetarnych, nie jest według dotychczasowych zdobyczy nauki, rzeczą wykluczoną. W przestrzeni między planetarnej januje wprawdzie temperatura 273, że niektóre bakterje znoszą zupełnie dobrze temperaturę 2720 niżej zera, są więc dobrze przygotowane do warunków podróży międzyplanetarnych. Niebezpieczeństwo mogłoby im grozić jedynie przy zetknięciu się meteoru z atmosferą ziemską. Wówczas powierzchnia meteoru pod wpływem tarcia rozżarza się. Proces ten nie trwa jednak długo, zaledwie kilka sekund i nie dochodzi do wnętrza. Bakterje ukryte głębiej w rysach meteoru mogą przetrwać i ten niebezpieczny dla nich moment. Odkrycie dokonane na meteorze w pobliżu arizony będzie miało dla nauki niezwykle doniosłe znaczenie.

Kropla wody licząca 10 milj. lat

W muzeum chicagowskiem podziwiać można bryłę kwarcową, w której wnętrzu znajduje się kilkunaście kropel wody. Ponieważ, jak obliczają geolodzy — bryła ta powstała conajmniej przed 10 miljonami lat, więc i krople wody, które się tam dostały w chwili krystalizowania się kwarcu, są w tym wieku.

Fałszerze djamentów

Dzięki przypadki wykryto w Transwalu bandę fabrykantów fałszywych djamentów. Do bandy należało również kilku murzynów, którzy niezadowoleni z nierównomiernego podziału zysków z lukratywnego interesu doniosło o tem władzom. Banda uprawiała swój proceder od kilku lat. Dziesiątki tysięcy fałszywych djamentów, za które pobierano ceny od 50 do 150 funtów szterlingów sprzedano mieszkańcom świadczeniem neukowem. Djamenty fabrykowano z dna białych butelek. Po rozbiciu dna, poszczególne odłamki szlifowano z dna białych butelek. Po rozbiciu dna, poszczególne odłamki szlifowano, poczem rozgrzewano je do możliwie najwyższej temperatury zbliżonej do granicy topliwości szkła i dla ochłodzenia wrzucano w drobno mielony cukier. Następnie „kamienie" gotowano w wodzie z domieszką rdzy z żelaza. Rdzo wżerała się w lekkie napęknięcia „kamieni" powstałe przy nagłem ochłodzeniu, nadając szkiełkom wygląd djamentu średniej jakości. Chcąc uzyskać możliwie najbardziej do naturalnego djamentu przybliżone rozproszenie światła, fałszerze dodawali do szkła nieco ołowiu lub innych metali.

***

Od kiedy wypiekano chleb?

W muzeum w Ambaston w Anglji znajduje się niezwykle ciekawy eksponat. Jest to kawałek chleba, który, jak obliczyli uczeni, liczy 700 lat. Nie jest to jednak najstarszy zabytek muzealny w tej dziedzinie. Przed kilku laty pewien badacz francuski przy odkopywaniu ruin Niniwy znalazł chleb, pieczony 2500 lat temu. Chleb ten ma kształt placka. Uczony archeolog znalazł go razem z innemi ofiarami w grobie pewnego wojownika assyryjskiego. Przy odkopywaniu Pompei znaleziono piec z dobrze zachowanymi bochenkami chleba. Najstarszy jednak chleb znaleziono w 1905 roku przy odkopywaniu grobowca jednego z faraonów egipskich. Chleb ten liczy 4.000 lat.

Krab wschodni pokarmem dla kur

Zawleczony przez statki wracające z podróży na Daleki Wschód krab wschodni, stał się prawdziwą plagą dla mieszkańców niemieckich miast portowych. W ostatnim czasie kraby przedostały się do kanalizacji miejskiej w Hamburgu. Ostatnio w domach położonych w dzielnicp rotowej, gosposie hamburskie znajdują go często w zlewach. Dotychczasowe metody walki z nowym intruzem, który okazał się szczególnie niebezpiecznym wrogiem dla ryb, nie dały prawie żadnych wyników. Obecnie projektuje silę masowe wyłapywanie krabów i zużywanie ich jako pokarmu dla kur, gdyż jak stwierdzono wpływa to dodatnio na zwiększenie ich nośności.

Walne zebranie R.P.A.

W ubiegłą sobotę odbyło się Walne Zebranie R. P. A., licznie obesłane przez kluby; pozatem przybyli przedstawiciele WOZPN. i WOKS.

Zebranie zagail tow. Dziugiełł. Do prezydjum powołano tow. tow. Michałowicza (przewodniczący). Podniesińskiego, Wieczorka i Szulzycera.

Sprawozdanie złożyli tow. Dziugiełł imieniem ustępującego Zarządu i Pietrzykowski im. Wydziału Gier i Dyscypliny. Referat o zadaniach piłkarstwa robotniczego — wygłosił tow. Michałowicz.

W obszernej dyskusji zabierali głos: ttow. Wilczyński, Grzesik, Esterson, Keller, Krawczyk, Kozecki, Tytelman i inni.

Tzreba podkreślić, że dyskusja była b. rzeczowa i dotyczyła szeregu istotnych zagadnień sportu robotniczego.

Nie doczekały się różne pismaki burżuazyjne zapowiadanej burzy na Walnem Zebraniu R. P. A., co zresztą robią rok rocznie, spotkał ich tym razem zawód.

Do nowych władz wybrani zostali:

Zarząd: tow. Błaszczyk — przewodniczący, tow. Wielochowski— wice-przewodn. admin., tow. Pietrzykowski — wice-przew. sportowy, tow. Porczek — sekretarz, tow. Maciejewski — skarbnik, tow. Kosecki — kapitan związkowy, tow. Samborski — referent statutowy, oraz ttow. Berman, Polańczyk, Fajnbaum, Szyff.

Wydział Gier i Dyscypliny: tow. Pietrzykowski — przewodniczący, tow. Ginsberg — sekretarz oraz jako członkowie: Cira, Esterson, Fiszelhom, Lehr, Clich, Szulzycer, Wereszczak.

Delegaci na Walne Zebranie WOZPN.: tow. tow.: Michałowicz, Tytelman, Porczek.

Z ważniejszych uchwał przyjęto: utrzymać karencję, zawiesić mistrzostwa.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Ze względów technicznych w dzisiejszym numerze nasz dodatek sportowy „Sztafeta Robotnicz" nie ukaże się.

Następny dodatek normalnie w najbliższy poniedziałek.

Redakcja.

Kącik radjowy

Koncert symfoniczny i arje Mozarta

W poniedziałek, dnia 23 grudnia wystąpią przed mikrofonami Polskiego Radja następujący śpiewacy: o godz. 17.20 śpiewaczka Luba Lewicka, która wykona piękne arje z oper Mozarta, Rossini'ego, oraz Korngolda, pozatem utwory starowłoskiego kompozytora Pergolesi'ego i Jana Straussa, wieczorem tego dnia o godzinie 21.00 usłyszą radjosłuchacze jednego z najlepszych naszych śpiewaków, Jerzego Czaplickiego w szeregu pieśni kompozytorów polskich.

O godz. 22.00 nadaje Polskie Radjo koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Feliksa Nowowiejskiego z udziałem znakomitego wiolonczelisty, Tadeusza Lifana. Przewidziane są w programie utwory: popularne, a zawsze jednakowo urocza uwertura do „Snu nocy letniej" Mendelssohna, poemat symfoniczny „Nina", znakomitego kompozytora, świetnego organisty i kapelmistrza — Nowowiejskiego, oraz jako utwór solowy tego koncertu — Koncert wiolonczelowy d'Alberta. D'Albert znany jest dobrze słuchaczom, jako kompozytor operowy i jako jeden z największych pianistów, kontynuujących — jako uczeń Liszta — tradycje swego nauczyciela.

Skecz radjowy

Namiętność hazardu. Ryzyko loterji. Rozkosz wielkiej wygranej, a w chwili rzeczywistego wygrania miljona, umiejętność utrzymania się na wyżynie i zachowania postawy: wobec siebie, ludzi, fortuny. Czyż to nie dosyć tematu, na doskonały skecz? I to nie nadługo przed Nowym Rokiem, w chwili, kiedy każdemu człowiekowi los się uśmiecha, — choćby przelotnie, choćby blado. Po tym skeczu słuchacz napewno wykrzyknie, albo westchnie: Ach ludzie, ludzie" — i to jest właśnie tytuł skeczu, A. Jeansona, który opracował dla radja Antoni Bohdziewicz, a który nadany zostanie dnia 23 grudnia o godz. 16.45.

„Kolenda dziecinna" Wierzyńskiego

Z wierszy Kazimierza Wierzyńskiego, pełnych zawsze jakiegoś młodego wzruszenia i niezakłamanego sentymentu wyjmuje Polskie Radjo w przededniu największych świąt chrześcijańskich — „Kolendę dziecinną" i kilka innych poezyj, które recytować będzie przed mikrofonem dnia 23-go grudnia o godz. 17.15 Mira Grelichowska.

Nowe wydawnictwa

Nakładem Wydawnictwa Polskiego R. Wegnera w Poznaniu wydana została książka Elżbiety Kiewnarskiej p. t.: **200 obiadów**, zawierająca kompletne menu z przepisami poszczególnych dan, przekąsek i legumin — smacznych zdrowych i łatwych do wykonania. Książka odznacza się piękną szatą zewnętrzną, zawiera 65 wielobarwnych ilustracyj.

Książka ta jest znakomitym poradnikiem, jak układać najzdrowsze, najposilniejsze, najsmaczniejsze i najtańsze jadłospisy.

***

„Skamander", Listopad 1935, T. IX, zesz. 64). — Grudzień 1935 (T. IX, zesz. 65). — Ostatnie dwa numery „Skamandra" przynoszą m. in. dalszy ciąg „Czasów pogardy" — *André Malraux*. Jest to przejmująca siłą artystycznej wizji opowieść o przeżyciach więźnia w hitlerowskim obozie koncentracyjnym; świetny talent francuskiego pisarza i głębokie ludzkie współczucie dla ofiar faszystowskiego barbarzyństwa stwarzają dzieło prawdziwie wyjątkowe i jako wyraz naszej ponurej epoki wielce znamienne. — *Ewa Szelberg - Zarembina* kontynuuje powieść „Ludzie z wosku", nawiązując w ostatnich rozdziałach do wypadków rewolucyjnych r. 1905. — *P. Kaz. Barar* daje interesujący szkic o stosunkach prekursora Młodej Polski — Wacława Rolicz - Liedera z niemieckim poetą Stefanem Georgem. — W numerze grudniowym prof. *Józef Ujejski* pisze obszernie o filozofji życiowej i poglądach religijno - etycznych Conrada („Conrad i świat"). W dziale poezji — wiersze Szenwalda (oryginalna w pomyśle i formie miejska ballada „Spotkanie"), Hollendra, Rogowskiego, A. Sowińskiego, Jasnoszewskiej, Kota i w. in. Poza temzwykłe rubryki recenzyjne (książki, teatr). W numerze listopadowym plansze Zdz. Czermańskiego (z cyklu „Józef Piłsudski"), w grudniowym — plansze Tad. Kuliszewicza („Metody"). Artystyczne okładki projektowali: Tad. Manteuffel i Antoni Wajwód.

„Nowa Wieś", organ literatów ludowych w Polsce. Listopad, 1935, Nr. 6 (18) z satysfakcją obserwujemy szybki i wszechstronny rozwój miesięcznika młodych literatów ludowych, którzy na froncie walki o jedność mas chłopskich i robotniczych jest dzielnym i wytrwałym kombatantem. Obszerny (propagandowy) numer listopadowy zawiera mnóstwo zasługującego na wymienienie materjału publicystycznego i literackiego. Na temat „Frontu mas" japisze *Stanisława Id ówna; I. Gojan* porusza sprawę bardzo aktualną w sno, wyraźnie i bezkompromisowo artykule p. t. „Zasadzki regjonalne", o konieczności szerokiej amnestji pisze *Szczepan Rawa*. Dużo refleksyj wywołują „Krytyczne uwagi o Zjeździe Młodzieży Wiejskiej „Wici". *Antoni Koziara* — szkicu historycznym p. t. „Dwie Ojczyzny" daje fragment z dziejów emigracji polskiej (stow. „Lud Polski", założone przez chłopów — b. żołnierzy).—W dziale literackiej prozy znajdujemy utwory *H. Krahelskiej* i *Józefa Łabuza*. Poezję reprezentują M. Czuchnowski, E. Wrona, E. Dziedzic, A. Olcha i inni. — 32-stronicowy numer zawiera też obszerną rubrykę korespondencyjną, dział sprawozdawczy, kronikę literacką i pełne polemicznego żaru „Iskry reportera".

Żywo i śmiało przez naszych chłopskich sprzymierzeńców redagowana „Nowa Wieś" powinna znaleźć się — obok wydawnictw socjalistycznych — we wszystkich ośrodkach i skupieniach organizacyjnych walczącego proletarjatu, we wszystkich czytelniach, świetlicach i t. p. instytucjach robotniczych. Adres miesięcznika: P. Jordanów (Małopolska), wieś Naprawa.

B. D.

***

Ukazał się tom III.1935 r. kw. „Ekonomista" wydawanego przez Towarzystwo Ekonomistów i Statystyków Polskich pod redakcją prof. Edwarda Lipińskiego. Tom ten zawiera artykuły: 1. Cena dumpingowa — Aleksy Wakar. 2. Gospodarka planowa i jej rodzaje — Antoni Roszkowski. 3. Czy istnieją cykle rolne — Jan Wiśniewski. 4. Doktryna polskiej polityki handlowej —Tadeusz Łychowski. 5. Polityka górniczo - hutnicza na terenie okupacji niemieckiej w Królestwie Polskiem w okresie 1914—18 r.—Natalja Gąsiorowska. 6. Z badań nad dziejami kredytu publicznego w średniowieczu. ((Kredyt miast) — Mieczysław Fryde.

Rozbiory i sprawozdania: 1. Theodor Oberländer: Die agrarische Uebervölkerung Polens. 2. Oskar Morgenstern: Die Grenzen der Wirtschaftspolitik — 3. Czesław Klarner: „Śląsk i Pomorze jako symbole naszej niezależności". Dr. Oswald Schneider: „Die Frage der wirschaftlichen Unabhängigkeit Polens, eine wirtschafts politische Studie". 4. Karl Mainz: „Der polnische Aussenhandel" i Peter Heinz Seraphim: „Die Handelspolitik Polens". 5. Rolf Wagenführ: „Statistik leicht gemacht". *Komunikaty i Sprawozdania.*

Niedziela na boiskach

BOKSERZY I. K. P. POKONANI W WARSZAWIE

W niedzielę w Cyrku warszawskim odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy drużynami I. K. P. Łódź, a stołeczną Warszawianką.

Mecz był szczególnie interesujący ze względu na poniesioną przez I. K. P. w ub. niedzielę klęskę w Poznaniu oarz ze względu na Warszawiankę, która po pozyskaniu dwóch nowych bokserów z Grudziądza dąży do zajęcia czołowego miejsca w pięściarstwie polskiem.

Mecz zakończył się zasłużonem zwycięstwem Warszawianki w stosunku 9:7.

TRÓJMECZ BOKSERSKI W WARSZAWIE

W niedzielę w sali teatru Nowości odbył się ciekawy trójmecz bokserski stołecznych drużyn Polonja, Legja, Makabi. Drużynowe miejsce zajęła Legja.

Szczegółowe wyniki trójmeczu przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Krysik (Pol.) wypunktował Jakubowicza (M), a Rundstein (M) wygrał z Bośkiewiczem, który poddał się w 3-ej rundzie.

W koguciej Wejman (P) wypunktował Krawieckiego (M).

W lekkiem Rosenblum (M) pokonał na punkty Łukasiewicza (P).

W średniej Doroba II (L), wypuktował Fabisiaka (P).

W półciężkiej Kozakow (L) znokautował w pierwszej rundzie Kosmyka (P).

Wreszcie w wadze ciężkiej Mizerski (L) wygrał na punkty ze Steineisenem (M).

W spotkaniu nadprogramowem Przewódzki (L) wygrał na punkty z Lewkowiczem (M).

PORAŻKA PIŁKARZY WARTY W DUESSELDORFFIE

W Duesseldorffie odbył się w niedzielę mecz piłki nożnej pomiędzy poznańską Wartą a Fortuną z Duesseldorffu.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 5:2 (2:1).

Śliskie i rozmokłe boisko utrudniało grę, szczególniej graczom polskim, gdyż Niemcy lepiej przystosowali się do warunków i wyzyskali tę przewagę.

WARSZAWA POKONAŁA ŁÓDŹ W PING - PONGU

W niedzielę odbył się w Łodzi międzymiastowy mecz ping-pongu Warszawa — Łódź zakończony spodziewanem zwycięstwem Warszawy w stosunku 8:1.

RISKO - PYŁKOWSKI ZNOKAUTOWANY W 1-ej RUNDZIE

W Nowym Yorku rozegrany został sensacyjny mecz bokserski pomiędzy amerykańskim mistrzem świata wagi średniej Polakiem Eddie Babe Risko-Pyłkowskim, a Anglikiem Jackem Mc Avoyem.

Sensacyjne zwycięstwo odniósł Anglik nokautując Risko - Pyłkowskiego już w pierwszej rundzie. Walka trwała zaledwie 2 min. 41 sek. Anglik miał przez cały czas olbrzymią przewagę, przyczem już po pierwszych uderzeniach Polak był zamroczony. Przez krótki okres walki Risko-Pykowski znalazł się 6 razy na deskach.

Mecz miał charakter towarzyski i obliczony był na 10 rund.

POLSKA POŁUDNIOWA PRZEGRYWA Z REPREZENTACJĄ NIEMIEC PÓŁNOCNYCH

W sobotę wieczorem nastąpiło w Hamburgu otwarcie nowego stadjonu lodowego. Centralnym punktem uroczystości otwarcia był mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Polski południowej i Niemiec północnych.

Nieznaczne zwycięstwo odniosła drużyna niemiecka w stosunku 2:1 (0:0, 1:0, 1:1).

ZWYCIĘSTWO ZAPAŚNIKÓW LEGJI KRAKOWSKIEJ

W Krakowie sekcja zapaśnicza robotniczej Legji krakowskiej rozegrała mecz towarzyski z drużyną K. S. Strzelce z Wełnowca (Śląsk), wygrywając w stosunku 18:10. Zapaśnicy Legji górowali nad przeciwnikiem pod względem technicznym i w kondycji fizycznej.

W wadze koguciej Holeczek (S) wypunktował Łuszczewskiego.

W piórkowej Rychta (L) wypunktował Korfantego.

W lekkiej Rusek (L) zwyciężył Bregułę.

W półśredniej Maruszewski pokonał Nawałkę (L).

W średniej Jaworski (L) po bardzo ciekawej walce wygrał z Gruszką.

W półciężkiej Zmars (L) zwyciężył Dobisa.

Wreszcie w wadze ciężkiej Cieśla (S) pokonał Bobreka.

14 : 2, A NIE 16 : 0.

Mecz bokserski o mistrzostwo Polski pomiędzy Wartą, a I. K. P. został zweryfikowany przez wydział sportowy P. Z. B. zgodnie z wynikiem na ringu 14:2. Pogłoski o zweryfikowaniu meczu jako 16:0 dla Warty okazały się nieścisłe, gdyż regulamin nie wymaga wystawienia w drużynie conajmniej 6 senjorów, tylko 4-ch przy obsadzeniu 6 wag.

KRONIKA WARSZAWSKA

Opieszały kamienicznik sprawcą zaczadzenia 10 ludzi

Przy ul. Grochowskiej 29, wczoraj w nocy zaczadziało w 2-ch mieszkaniach 10 osób, wskutek tego, że na terenie sąsiedniej posesji Nr. 31, odbywa się budowa domu „Pocisk", a przeto wylot komina na dachu jednopiętrowego domu (Grochowska 29) został zasłonięty i — wskutek braku przewiewu, dym przedostawał się z wylotu do mieszkań. Wezwany zdun zaopinjował, — że wylot komina powinien być odpowiednio podwyższony. Ponieważ zadymienia powtarzały się, **lokatorzy tej części domu zwracali się do właściciela domu A. Kleinschmidta, ażeby polecił komin rozbudować. Właściciel domu sprawę zbagatelizował.** Na miejsce zbiorowego zaczadzenia przybyły 2 karetki Pogotowia, których lekarze, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, doprowadzili zatrutych do przytomności, pozostawiając na leczeniu w domu. W sprawie tej policja 11-go komisajratu sporządziła protokuł, nakazując natychmiast właścicielowi domu nadbudowę komina.

Groźny pożar

Wczoraj w nocy około godz. 2-ej min. 30, wynikł groźny pożar przy ul. Dzikiej 33, w domu należącym do Józefy Norblinowej. Pożar wynikł w 6-cio okiennej murowanej, parterowej hali, mieszczącej warsztaty przemysłowe „Okowa", sp. z o. o., gdzie wyrabiano artykuły sportowe, techniczne, zabawkarskie i biurowe. Olbrzymia hala, wraz z elektrycznemi maszynami: heblarkami, tokarniami, bormaszynami, oraz do rznięcia drzewa — padła ofiarą groźnego pożaru; ocalały tylko mury. Straty w przybliżeniu wynoszą około 50.000 zł. Zaznaczyć należy, iż w **wytwórni tej trwał przez 5 tygodni strajk i dopiero dnia 16 b. m. wznowiono pracę.**

Samobójstwo kelnera

Przy ul. Browarnej 16, w mieszkaniu siostry swej, Zofji, ekspedjentki, wczoraj o godz. 5-ej targnął się na życie, brat **25-letni Edward Karski, kelner w restauracji „Nowa Gospoda".** Karski pożyczonym od kolegi rewolwerem postrzelił się w klatkę piersiową. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć wskutek postrzału w serce.

Fałszywy ksiądz

Na terenie pow. Krasnostawskiego i okolicy grasował jakiś mężczyzna, ubrany w sutannę kroju rzymsko - katolickiego, który zbierał ofiary. Na skutek doniesień mieszkańców, którym osobnik ów wydał się podejrzanym, policja zatrzymała go i wylegitymowała. Okazało się, że jest to Leon Podsiadło, zam. w Warszawie (Żelazna 23), ksiądz wyznania staro-katolickiego.

Co usłyszymy w Radjo?

PONIEDZIAŁEK, 23 grudnia.

6.30 Pieśń „Kiedy rarne wstają zorze". 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.15 Muzyka salonowa w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 15.30 Muzyka salonowa z płyt.

16.15 Koncert orkiestry pracowników tramwajowych i autobusów miejskich pod dyr. Leona Cymermana: 1) J. Stefani: Polonez; 2) L. Cymerman: Fantazja „Jak w kalejdoskopie"; 3) R. Statkowski: Krakowiak; 4) A. Durand: Walc. 16.45. „Ach, ludzie, ludzie" — skecz Henri Jeansona (spolszczył z francuskiego Antoni Bohdziewicz) z udziałem Jana Kurnakowicza. 17.15 Minuta poezji: „Kolenda dziecinna" i inne wiersze Kazimierza Wierzyńskiego, recytuje Mira Grelichowska. 17.20 Recital śpiewaczy Luby Lewickiej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 18.00 Muzyka z płyt. 18.10. Gwiazdka w radjo dla dzieci. 18.45. Program na dzień następny. 19.45. Wiadomości sportowe.

20.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 1) R. Katscher: „Cudowny bar" — wiązanka melodyj; 2) J. Rogron: Tańce tyrolskie; 3) E. J. Frederiksen: Egzotyczne szkice — suita w 3 częściach: a) Taniec węża, b) Taniec przy księżycu w dżungli, c) Parada wojskowa w Angorze; 4) H. Löhr: Nocna serenada. 20.30 Krótki koncert solistów z płyt. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Recital śpiewaczy Jerzego Czaplickiego. Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. 21.30 Wieczór literacki, poświęcony twórczości Piotra Choynowskiego w opracł Wadysława Zawistowskiego. 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Feliksa Nowowiejskiego z udz. Tadeusza Lifana (wiolonczela). 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Z teatrów warszawskich

„Rosyjskie Studjo Dramatyczne" (sala nad Małem „Colosseum") „Chirurg" (Plato Krieczet) sztuka A. Korniejczuka w 5-ciu obrazach. Reżyser — W. Wasiljew, zastępca reżysera — B. Dinin. Dekoracje W. Pietrini.

„Los czowiekiem rzuca, jak w jakim Himalaju" powiada kamerdyner — bywalec w Prusowej „Anielce". Ten-ci więc psotny los „rzucił" mnie przed kilkoma dniami ni z tego, ni z owego do niedużej salki, gdzie rozbiło swe namioty „Rosyjskie Studjo Dramatyczne" i gdzie uraczono mię doskonałem widowiskiem.

Tu zgóry zastrzec się muszę, iż bynajmniej nie ulegam snobistycznej modzie zachwycania się wszystkiemi przejawami rosyjskiej kultury; wręcz przeciwnie — jako kresowca i wychowanka gimnazjum z okresu caratu cechuje mnie pod tym względem raczej pewna ostrożna powściągliwość. Z tem czystszem jednak sumieniem podkreślić mogę niepowszednie walory artystyczne omawianego przedstwienia.

A więc — sama sztuka. Niezbyt dokładnie orjentuję się we współczesnej twórczości literackiej w Z. S. S. R., przypuszczam wszakże, że p. Korniejczuk należy tam do czołowych dramaturgów.

Nie znaczy to wcale, aby jego sztuka była arcydziełem bez zarzutu, o, nie, — miejscami rozwlekła, częstokroć irytująca ckliwosentymentalnym djalogiem obfituje na dobitkę w monologi, zawsze świadczące o spadku twórczego natchnienia. Ale te wszystkie braki i usterki nikną wobec faktu, że p. Korniejczuk jest naprawdę dramaturgiem z Bożej łaski: silną dłonią buduje zręby swojej sztuki i z pewnością doświadczonego przewodnika prowadzi swych bohaterów przez różne perypetje i powikłania scenicze.

Specjalną przyjemność sprawiało obserwowanie zjawiska, jak w miarę rozwoju akcji nawet blade początkowo postacie (Bieriest, Arkadij Pawłowicz) coraz bardziej się uwypuklały, nabierając coraz żywszych rumieńców.

Sztukę zagrano świetnie, co jest tembardziej podziwu godne, że — o ile sądzić można po jednem przedstawieniu — zespół rosyjskich aktorów nie posiada olśniewających talentów, ale za to każdą rolę opracował tak inteligentnie i sumiennie, z takiem poczuciem smaku i umiaru, z takiem wniknięciem do sedna wymogów sceny, iż w rezultacie dał niezwykle miłe, harmonijne i kulturalne widowisko, po którem widz raz na zawsze staje się zagorzałym zwolennikiem tego sympatycznego teatru.

S.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś „Trójka hultajska" Marjana Hemara (według Nestroy'a)

OPERA: Codziennie „Baron Cygański".

TEATR NARODOWY: Dziś „Cyd".

TEATR POLSKI: dziś „Zburzenie Jerozolimy" Konczyńskiego.

TEATR MAŁY: Dziś „Żołnierz i bohater".

TEATR LETNI: Dziś nieczynny.

TEATR NOWY: Dziś „Był sobie więzień" komedja Anouilha'a w reżyserji A. Węgierki z Ćwiklińską, Maszyńskim (tyt.)

TEATR KAMERALNY: Dziś komedja Jaroszyńskiego „Sąsiadka".

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) gra sztukę Niccodemi'ego „Cień".

CYRULIK WARSZAWSKI: Powtórzenie premjery rewji „Wieczna ondulacja".

TEATR „WIELKA REWJA". Ostatnie dni „Pan Minister i Dessous".

TEATR ROSYJSKI (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele o g. 8-ej „Chirurg" Korniejczuka.

SZECHNY: Od 25-go grudnia przy STOŁECZNY TEATR POW- ul. Młynarskiej 2 „Pastorałka", Schillera.

TEATR HOLLYWOOD (Hoża 29). Dziś rewja „Warszawa—New-York"

CYRK STANIEWSKICH: Dziś wielki nowy program. Wśród atrakcyj: Wyścig motocyklisty z lwami. We wtorki, środy, soboty i niedzielę o godz. 4.30 i 8.15.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY W TEATRACH T. K. K. T.

Teatry T. K. K. T. ostatni raz przed świętami grają w poniedziałek 23 b. m., we wtorek 24 b. m., jako w dzień Wigilji, teatry będą nieczynne.

We środę 25-go b. m. odbędą się wyłącznie przedstawienia wieczorowe, a mianowicie:

Teatr Narodowy grać będzie „Cyda". Teatr Polski — „Zburzenie Jerozolimy". Teatr Nowy — komedję „Był sobie więzień..." Teatr Letni — komedję „Codziennie o 5-ej", wreszcie Teatr Mały — komedję Shaw'a „Żołnierz i bohater".

W drugi dzień świąt, t. j. we czwartek 26 b. m., odbędą się również przedstawienia popołudniowe.

Teatr Narodowy o godz. 3.30 grać będzie „Stare wino", wieczorem „Uciekła mi przepióreczka". Teatr Polski — o godz. 3 pop. „Kordjana", wieczorem o godz. 8-ej „Zburzenie Jerozolimy". Teatr Nowy wyłącznie — o godz. 8 wiecz. „Był sobie więzień..." Teatr Letni — o godz. 12 w południe daje bajkę dla dzieci „Wyprawa po szczęście" o godz. 4 pop. „Dom otwarty", wieczorem „Codziennie o 5-ej", wreszcie Teatr Mały — o godz. 4 pp. i 8 wiecz. „Żołnierza i bohatera".

Znowu samobójstwo w komisarjacie

W **areszcie 12-go komisarjatu** sprowadzony do sprawdzenia **Bolesław Kujawa, lat 27, krawiec, Dzika 4, połknął, w zamiarze samobójczym 2 agrafki.** Lekarz pogotowia przewiózł Kujawę do szp. na Czystem.

Dokąd

można wyjechać, gdy świetne warunki śnieżne zapraszają turystów i narciarzy.

Oczywiście na obóz robotniczy sportowy Zw. Rob. Stow. Sport. w **Zakopanem.**

Kiedy

następna grupa wyjeżdża na spotkanie sportowe dnia **28.XII** na sześć dni.

Drugi turnus 14-dniowy obozu turystyczno - narciarskiego dla kobiet i mężczyzn rozpoczyna się dnia **3.I p. r.**

Wszyscy uczestnicy obozów korzystają z 81 proc. zniżki kolejowej.

Zgłoszenia i informacje przyjmuje ZRSS. i Kobiecy Wydz. Sport. Czerwonego Krzyża 20.

Dyżury dla Warszawy od godz. 7 — 8-ej, tel. 237-95.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Dziewczę z Budapesztu" z Martą Eggert.
APOLLO: „Ostatni posterunek".
ATLANTIC: „Wesoła rozwódka".
AMOR: „Imitacja życia" i „Blond
ANTINEA: „Przeor Kordecki" i „Pieskie życie".
AKRON: „Człowiek dwuch świa- „10 z Pawiaka".
AS: „Rewolucja śmiechu" i „Ciechocinek".
BAŁTYK: „Melodja wielkiego miasta".
COLOSSEUM: „Nie miała baba kłopotu".
COLOSSEUM MAŁE: „Wojna w królestwie walca".
CORSO: „Mały pułkownik" i rewja.
CAPITOL: „Jaśnie pan szofer".

CASINO: „Burza nad światem".

CZARY: „Veronika" i „Ognisty konwój".
ELITE: „Jubika" i „Wróg kobiet".
EUROPA: „Piekło".
FILHARMONJA: „Gabinet figur woskowych".
FLORIDA: „Niewidzialny człowiek" i „Córka Generała Pankratowa".
FAMA: „Dyktator".
FORUM: „Baboona" i rewja.
HELJOS: „Dzień wielkiej przygody".
ITALJA: „Śpiew, całus i dziewczyna" i „W kastylskim ogrodzie".
KOMETA: „Tajemnicza dama".

LUX: „Amok" i „Przyjaciele i kochankowie".
LOS: „Poco pracować?" i dodatki.
MAJESTIC: „Miłość w czołgu".

MEWA: „Czerwona dama" i „Urwis z Wiednia".
MASKA: „Tarzan nieustraszony" i „Poco pracować".
METRO: „Bar-micwa".
MIEJSKIE: „Ostatnia Serenada".

MUCHA: „Pani nie chce dziecka" i „Ludzie za kratami".
NOWA TOMBOLA: „Droga bez powrotu" i „Rewolucja śmiechu".
OKO PRASKIE: „Wyprawy krzyżowe".
PAN: „Chińskie morza".

PETIT TRIANON: „Wesoła wdówka" i „Dobra wróżka".
POPULARNY: „Czerwona dama", „Miłość dla początkujących" i rewja.
PROMIEŃ: „Bal w Savoy'u" i „Nowi ludzie".
PRAGA: „Kapryśna Marietta".
RIALTO: „Zaczęło się od pocałunku"
RIVIERA: „Dzień wielkiej przygody" i dodatki.
ROXY: „Pat i Patachon".
SFINKS: „Szanghaj".
SOKÓŁ: „Hanka" i „Buddy, król dżungli".
STYLOWY: „Kochaj tylko mnie".
ŚWIATOWID: „Petter Ibbetson".
ŚWIAT: „Roześmiane oczy".
TON: „Tarzan nieustraszony".
UCIECHA: „Tygrys Pacyfiku".
UNJA: „Malowana zasłona" i rewja.

KRONIKA KRAKOWSKA

Dyrekcja P.K.P. w Krakowie sabotuje zarządzenia wyższych władz

Ministerjum Komunikacji wydało z ważnością od 1. IV. 1934 r. instrukcję, dotyczącą mieszkań w domach kolejowych i ustalającą czynsz od lokatorów, zamieszkujących w domach kolejowych, — który z dniem 1. IV. 1934 r. został obniżony w stosunku do poprzednio pobieranego czynszu, a dotyczy on nietylko czynnych pracowników, ale i emerytów i wdowy, które zajmują mieszkania. Zarządzenie to nie jest respektowane przez Dyrekcję Krakowską, i czynszu za mieszkania zajmowane przez emerytów i wdowy Krakowska Dyrekcja do tej pory nie obniżyła, ale **bezprawnie** w dalszym ciągu pobiera wyższy czynsz, aniżeli od pracowników w czynnej służbie.

Obecnie, na skutek zarządzenia Rządu, obniżono stawki komornego o 15 i 10 proc., z ważnością od 1.XII b. r. i znowu Dyrekcja Krakowska zastosowała tę obniżkę, ale tylko do pracowników czynnych, — pomimo, iż zarządzenie Rządu **dotyczy również i emerytów.**

CENY TARGOWE NABIAŁU, JARZYN, DROBIU I RYB.

Mleko niezbier. litr 0.18 — 0.20 zł. Śmietana litr 1.— do 1.20, Śmietanka litr. 0.50 — 0.60 zł. Ser zwyczajny kg. 1.— do 1.20, Masło deser. I i II klasy kg. 3.20 — 3.60, Masło zwycz. 3.10 — 3.30 zł. Jaja świeże sztuka 0.12 — 0.14 zł. Buraki ćw. kg. 0.08 — 0.10 zł. Cebula kg. 0.30— 0.35 zł. Marchew 0.10 — 0.12 zł. Pietruszka 0.15 — 0.20 zł. Seler 0.15 — 0.20 zł. Ziemniaki 0.08 — 0.010 zł. Gęś żywa sztuka 3.50 — 5.— zł. Gęś bita sztuka 3.— — 4.50 zł. Indyk i indyczka 4.50 — 10.— zł. Kaczka żywa sztuka 2.50 — 4.— zł. Kaczka bita 2.00 — 3.50 zł. Kura 2.00 — 5.00 zł. Zając w skórce 2.80 — 3.50 zł. Zając bez skórki 2.20 — 2.80 zł. — Karp żywy mały kg. 1.70 zł. Karp żywy duży kg. 1.50 zł. Szczupak 3.50 — 4.00 zł. Brzana i leszcz 3.00 zł. Wiślane drobne i średnie kg. 0.35— 0.50 zł. Jabłka komp. kg. 0.35—0.50 zł. Jabłka deser. kg. 0.50 — 0.80 zł. Gruszki komp. kg. 0.80 — 1.00 zł.

Dyżury lekarzy

dnia 23 grudnia noc:

1. Dr. Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92.
2. Dr. Jurkowicz Ignacy, Wrzesińska 9, tel. 134-80.
3. Dr. Rubinstein Dora, Dietla 99, tel. 178-64.
4. Dr. Tochowicz Leon, Karmelicka 9, tel. 177-37.

Konkurs na pamiątki krakowskie

Pod powyższym tytułem ogłasza dyrekcja miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego im. dra A. Baranieckiego w Krakowie konkurs na projekty artystycznych wyrobów z zakresu pamiątkarstwa, celem podniesienia artystycznego poziomu, oraz wzbogacenia tego działu wytwórczości. Jest to ważne ze względu na wzmożony ruch wycieczkowy w Krakowie, a tem samem zwiększony popyt na różnego rodzaju „pamiątki".

Projekty muszą posiadać wyraźny charakter lokalny, oparty na: sztuce ludowej Krakowskiej, historycznych zabytkach Krakowa lub legendarnych czy historycznych postaciach, związanych wyłącznie z Krakowem.

Konkurs obejmuje siedem działów. W każdym dziale przewidziane są trzy nagrody: 1 — 80 zł., 2 — 60 zł., 3 — 40 zł. Termin nadsyłania projektów (opatrzonych godłem) upływa 1 kwietnia 1936 r.

Dyrekcja Muzeum udziela bezpłatnie wszelkich informacji w godzinach od 8-ej do 14-ej. Na żądanie z prowincji bezpłatna wysyłka szczegółowych warunków konkursu.

Repertuar

„BAGATELA" na scenie operetka „Miłostki wiedeńskie" na ekranie „Tu rządzi humor".

Radjo krakowskie

Wtorek 24 grudnia. Wigilja.

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 11.57 Sygnały czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Nie przeszkadzać mamusi". 12.30 Płyty. 13.25 „Dzień wigilijny". 13.30 Płyty. 15.00 Koncert. 16.00 Słuchowisko dla młodzieży szkolnej. 16.15 „Cała Polska śpiewa". 16.30 „Pastorałki". 17.00 „Wigilja na Sowińcu". 17.15 Teatr Wyobraźni. 17.45 „Kolendy kompozytorów poznańskich". 18.15 „Wigilja legjonisty Potyrały". 18.45 Wiadomości bieżące. 18.50 Teatr Wyobraźni. 19.40 Koncert. 20.25 Recit. fort. 21.00 „Pójdźmy do Betleem". 21.40 „Audycja wigilijna dla Polaków na obczyźnie". 22.15 „Przy pracy w noc wigilijną". 22.30 „Święta w muzykalnej rodzinie". 23.00 Płyty. 24.00 Uroczysta Pasterka.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Synowie pustyni" i pół muszkieterów".
APOLLO: „Nie odchodź odemnie".
ATLANTIC: „Dwadzieścia tysięcy lat w Sing-Sing" i „Zakochany zegarmistrz".
PROMIEŃ: „Piotruś".
STELLA: „Dwie Joasie".
SZTUKA: „Jaśnie pan szofer".
ŚWIT: „Kochaj tylko mnie".
UCIECHA: „Pieniądz" i „Ulica szaleństw".
WANDA: „Chińskie morza".

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.